

PIOTR MAJER
Kraków

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE

Wybrane zagadnienia z praktyki kurialnej

W ramach refleksji nad małżeństwami o różnej przynależności wyznaniowej przedmiotem mego przedłożenia będą niektóre praktyczne zagadnienia istotne z punktu widzenia urzędnika administracji kościelnej, któremu przychodzi zmierzyć się z problematyką małżeństw mieszanych nie tyle w bezpośrednim dialogu duszpasterza z narzeczonymi (choć rozmowy z narzeczonymi nie należą w kurii do zdarzeń rzadkich), ale głównie podczas weryfikacji dokumentów, jakie z kancelarii parafialnych wpływają do kurii diecezjalnej z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego. Oczywiście optyka administracyjna, kurialna nader delikatnego zagadnienia małżeństw mieszanych nie wyczerpuje, ale stanowi nieodzowny aspekt prezentacji tego tematu.

Archidiecezja krakowska – bo na doświadczeniach z tego Kościoła lokalnego zamierzam się opierać – nie jest regionem, w którym można by było wyraźnie wskazać skupiska chrześcijan wyznania niekatolickiego. Według danych statystycznych dostarczanych przez proboszczów, niekatolicy stanowią ok. 2,8%¹ wszystkich zamieszkujących obszar archidiecezji, a liczba małżeństw mieszanych i małżeństw z osobami nieochrzczonymi w stosunku do wszystkich małżeństw kanonicznych zawieranych na terenie archidiecezji krakowskiej to ok. 2,3% (w tym 1,5% małżeństw mieszanych w rozumieniu kan. 1124)², przy czym jeszcze przed dekadą ten odsetek wynosił zaledwie 0,4%³. Przyczyną tego znacznego wzrostu liczby małżeństw zawieranych w Kościele katolickim przez katolików z osobami innych wyznań jest przede wszystkim większa mobilność ludności i emigracja zarobkowa, zwłaszcza po wejściu Polski do Unii Europej-

¹ Według danych z 2010 r. wśród ok. 1 600 000 osób zamieszkałych na terenie archidiecezji krakowskiej niekatolików było 45 tysięcy.

² W 2010 r. na 9168 małżeństw kanonicznych było 138 małżeństw mieszanych oraz 72 małżeństwa z nieochrzczonymi (w sumie 210 małżeństw z niekatolikami).

³ W 2000 r. małżeństw kanonicznych było 8300, w tym 33 małżeństwa z ochrzczonymi niekatolikami i z nieochrzczonymi (łącznie).

skiej w 2004 r. Oprócz szczególnych wyzwań duszpasterskich w stosunku do małżonków i rodzin podejmujących decyzję o emigracji, zwłaszcza w obliczu związanych z nią rozmaitych trudności i zagrożeń dla życia małżeńskiego i rodzinnego⁴, istotnym efektem tego zjawiska jest dostrzegalny wzrost liczby małżeństw mieszanych zawieranych przez naszych rodaków z chrześcijanami-niekatolikami zza granicy. Znacząca część małżeństw międzywyznaniowych zawieranych na terenie archidiecezji krakowskiej to związki skojarzone w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austrii, USA, w krajach skandynawskich, a także w innych państwach. Najczęściej przygotowanie do zawarcia takich małżeństw (katecheza przedmałżeńska, badanie kanoniczne narzeczonych, udzielenie stosownych zezwoleń lub dyspens) dokonuje się w kraju zamieszkania narzeczonych, a sama ceremonia ślubna odbywa się w Polsce – w miejscu pochodzenia narzeczonej, gdyż najczęściej to właśnie Polki wychodzą za mąż za obcokrajowców niekatolickiego wyznania.

Poza problemami natury formalnej, związanymi z przekazywaniem potrzebnej dokumentacji⁵ i zapewnieniem skutków cywilnych takich związków, przy okazji małżeństw mieszanych pojawiają się kwestie – zresztą nie ograniczają się one do małżeństw kojarzonych poza Polską – które domagają się praktycznych instrukcji i przypomnień skierowanych do duszpasterzy⁶, ale także wykraczają poza poziom czysto pragmatyczny. Na niektóre z nich pragnę zwrócić uwagę w dalszym ciągu wystąpienia.

1. Przyczyna zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego

Kanon 1124 § 1 stanowi, iż małżeństwa mieszane „są zabronione bez wyraźnego zezwolenia kompetentnej władzy”. Zakaz zawierania małżeństw mieszanych, utrzymany w Kodeksie z 1983 r. – aczkolwiek sformułowany znacznie łagodniej aniżeli w Kodeksie z 1917 r.⁷ i niezawierający sankcji nieważności małżeństwa w przypadku jego złamania – motywowany jest przede wszystkim

⁴ Zob. m.in. W. NECEL, *Troska o małżeństwo migranta i jego rodzinę w świetle instrukcji „Erga migrantes Caritas Christi”*, „Ius Matrimoniale” 14 (2009), 139–154; H. STAWNIAK, *Migracja zarobkowa Polaków w kontekście małżeństwa i rodziny*, w: *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. WROCEŃSKI, J. KRAJCZYŃSKI, t. 1, Warszawa 2009, 753–770; J. KRAJCZYŃSKI, *Zasada nierozzerwalności małżeństwa a migracja zewnętrzna Polaków*, „Ius Matrimoniale” 15 (2010), 85–115.

⁵ Zob. kan. 1070.

⁶ W materiałach przeznaczonych dla duszpasterzy archidiecezji krakowskiej w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie były zamieszczane przypomnienia dotyczące szczególnie ważkich zagadnień związanych z zawieraniem małżeństw mieszanych. Zob. np. „Biuletyn Duszpasterski” (2008) nr 2, 28–29; nr 10, 9–13; „Biuletyn Duszpasterski” (2009) nr 11, 16–18; „Notificiones e Curia Metropolitana Cracoviensi” 147 (2010), nr 10–12, 117.

trudnościami w istotnych sferach, jakie z dużym prawdopodobieństwem mogą napotkać małżonkowie, których dzieli różnice wyznaniowe. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej* z 11 marca 1987 r.⁸ tak opisuje te trudności: „Przez brak pełnej jedności wiary bywa zagrożona wierność małżonków względem własnego Kościoła. Rozdźwięk w wierze może również prowadzić do zagrożenia wspólnoty życia małżeńskiego. Niejednorodność wyznania utrudnia wreszcie religijne wychowanie dzieci i rozwój autentycznej religijności w rodzinie”⁹. We fragmencie posynodalnej adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Ecclesia in Oceania*, z 22 listopada 2001 r., cytowanym – choć w kontekście małżeństw zawieranych przez migrantów katolickich z niechrześcijanami – w Instrukcji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących, *Erga migrantes Caritas Christi* z 3 maja 2004 r. czytamy: „W rodzinach, gdzie oboje małżonkowie są katolikami, łatwiej jest podzielać swoją wiarę z dziećmi. Synod, choć z wdzięcznością uznaje te małżeństwa mieszane, które osiągnęły sukces w podsycaniu wiary zarówno małżonków jak i dzieci, to jednak zachęca do wysiłków duszpasterskich nastawionych na promowanie małżeństw między osobami tej samej wiary”¹⁰. A Katechizm Kościoła Katolickiego do małżeństw mieszanych odnosi następujące słowa: „Różnica wyznania nie stanowi nieprzekraczalnej przeszkody do zawarcia małżeństwa, jeśli małżonkowie potrafią dzielić się tym, co każde z nich otrzymało od swojej wspólnoty, i jeśli jedno będzie uczyć się od drugiego sposobu przeżywania swojej wierności wobec Chrystusa. Nie można jednak nie dostrzegać trudności małżeństw mieszanych. Wynikają one z faktu, że podział chrześcijan nie został jeszcze przewyciężony. Małżonkowie mogą odczuwać dramat rozbitcia między chrześcijanami we własnej rodzinie. Różnica religii

⁷ Kan. 1060 poprzedniego Kodeksu stanowił: „Kościół jak najsurowiej wszędzie zabrania zawierania małżeństwa przez dwie osoby ochrzczone, z których jedna jest katolicka, druga natomiast należy do sekty heretyckiej lub schizmatycznej; gdyby jednak zachodziło niebezpieczeństwo odszczepieństwa strony katolickiej lub potomstwa, małżeństwo takie także jest nadto zakazane prawem Bożym”. Posoborową zmianę regulacji prawnej uznać należy za bardzo istotne osiągnięcie ekumeniczne. Na temat historii dyscypliny kanonicznej dotyczącej małżeństw mieszanych zob. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie Kościoła Rzymskokatolickiego*, t. I, Warszawa 1956, 146–150. O ewolucji przepisów w tej materii w naszych czasach zob. m.in. W. WÓJCIK, *Rozwój prawodawstwa o małżeństwach mieszanych*, (Kościół i Prawo, nr 11), Lublin 1993, 177–231; J. KRZYWDA, *Ewolucja zasad i norm dotyczących małżeństw mieszanych w świetle wymogów Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Katolickiego*, w: *Małżeństwa mieszane*, red. Z. KUAS, Kraków, 2000, 75–93; G. DZIERŻON, *Ewolucja doktryny oraz dyscypliny dotyczących przeszkody różności religii w kanonicznym porządku prawnym*, Warszawa 2008, 155–270.

⁸ Tekst instrukcji został ogłoszony w biuletynach diecezjalnych. Można go znaleźć m.in. także w publikacji *Małżeństwa mieszane*, cyt., 133–144.

⁹ *Tamże*, 195–196.

¹⁰ PAPIESKA RADA DS. DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW I PODRÓŻUJĄCYCH, *Instrukcja Erga migrantes Caritas Christi* z 3 maja 2004 r., red. L. ADAMOWICZ, Lublin 2008, 61, nr 63.

może spotęgować jeszcze te trudności. Rozbieżności dotyczące wiary, samej koncepcji małżeństwa, a także odmiennych mentalności religijnych mogą stanowić źródło napięć w małżeństwie, zwłaszcza w odniesieniu do wychowania dzieci. Może wystąpić wówczas niebezpieczeństwo indyferentyzmu religijnego¹¹.

Do wskazanych wyżej trudności w osiągnięciu duchowej harmonii i pełnej wspólnoty życia należy dodać także zagrożenia wynikające z odmiennego pojmowania małżeństwa przez różne wyznania – zwłaszcza w odniesieniu do nauki o sakramentalności – a także ze zróżnicowanego podejścia do przymiotu nierozzerwalności małżeństwa i praktyki dopuszczania do nowego związku osób, które zawarły ważne małżeństwo i uzyskały rozwód. Z punktu widzenia Kościoła katolickiego istnieje zagrożenie, iż taka postawa strony niekatolickiej może przyczynić się do nieważności małżeństwa w następstwie wykluczenia jego istotnego przymiotu (kan. 1101 § 2) lub błędu determinującego wolę (kan. 1099). Trzeba jednak przy tym od razu zaznaczyć, że Kościół katolicki nigdy nie podawał w wątpliwość ważności sakramentalnej małżeństw braci odłączonych od pełnej komunii z nim¹².

Te – przynajmniej potencjalne – trudności sprawiają, iż mimo znacznego złagodzenia dyscypliny kanonicznej w stosunku do małżeństw mieszanych, zakaz ich zawierania¹³ (skierowany do nupturientów, nie zaś tylko asystowania przy nich, jak zakazy z kan. 1071 § 1 adresowane do duszpasterza) został utrzymany. Zgodnie z przepisem kan. 1125, zezwolenia na zawarcie małżeństwa może udzielić ordynariusz miejsca¹⁴, jeśli istnieje słuszna i rozumna przyczyna, a także po spełnieniu warunków wymaganych przez prawo.

Wymaganiami stawianymi przez przepisy prawa zajmiemy się na dalszych stronach. W tym miejscu kilka zdań na temat „słusznej i rozumnej przyczyny”.

¹¹ KKK, nr 1634.

¹² Zob. JAN PAWEŁ II, adhortacja apostolska *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r., nr 68.

¹³ Na temat kwalifikacji prawnej tego zakazu zob. m.in. K. H. SELGE, *Der Rechtscharakter von Verbot und Erlaubnis bei der Eheschliessung Konfessionsverschiedener Partner*, Archiv für katholisches Kirchenrecht, 162 (1993), 103–124; G. DZIERŻON, *Zakaz zawierania małżeństw mieszanych (kann. 1124–1125 KPK z 1983 r.)*, w: *Semel Deo dedicatum non est ad usum humanos ulterius transferendum. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. dr. hab. Julianowi Kałowskiemu MIC z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. WROCEŃSKI, B. SZEWCZUL, A. ORCZYKOWSKI, Warszawa 2004, 463–477; G. DZIERŻON, *Administracyjny charakter zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego*, w: *Ecclesia et Status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej Profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. DĘBIŃSKI, K. ORZESZYNA, M. SITARZ, Lublin 2004, 355–376. Zakaz zawierania małżeństw ma charakter dawnej przeszkody wzbraniającej, niezależnie od tego, że dziś ustawodawca – zapewne kierując się racjami ekumenicznymi – nie wymaga formalnie dyspensy, ale zezwolenia. Takiego poglądu broniłem w pracy *Zawarcie małżeństwa kanonicznego bez skutków cywilnych (kan. 1071 § 1, 2° Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Kraków 2009, 100.

¹⁴ Zob. kan. 134 § 2.

Mimo tego wyraźnie stawianego wymogu, w pismach, jakie duszpasterze kierują do kurii diecezjalnej z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszane bardzo często przyczyna jest zupełnie pomijana. Zresztą podobnie dzieje się przy dyspensach od małżeńskich przeszkód zrywających¹⁵. Wynika to z ogólnej tendencji nie tyle bagatelizowania tego wymagania, co uznawania, iż już w samym poważnym zamiarze zawarcia małżeństwa zawiera się między innymi dobro duchowe stron oraz ich potomstwa, co przez wielu kanonistów – aczkolwiek nie przez wszystkich¹⁶ – jest uznawane za przyczynę wystarczającą¹⁷. W odniesieniu do dyspensy od przeszkód zrywających – zakaz zawierania małżeństw mieszanych do nich nie należy – obowiązująca *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w kościele katolickim* z 5 września 1986 r. nie odwołuje się już do dawnego katalogu tzw. przyczyn kanonicznych¹⁸, wskazując jedynie, że „wśród przyczyn, dla których udziela się dyspensy, należy brać pod uwagę nie tylko racje obiektywne, ale

¹⁵ Trzeba pamiętać, że generalnie słuszna i rozumna przyczyna jest wymagana do ważności dyspensy, chyba że udziela jej ustawodawca lub jego przełożony, wtedy dyspensy bez przyczyny lub z przyczyną niewystarczającą jest ważna, choć niegodziwa (kan. 90 § 1). W praktyce duszpasterskiej najczęściej występuje się o dyspensy od przeszkód do ordynariusza miejsca, a więc przyczyna wymagana jest do ważności dyspensy, a tym samym do ważności małżeństwa. Jednak w przypadku małżeństw mieszanych, gdzie zezwolenie obowiązuje *ad licetatem*, nie zaś *ad validitatem*, nie ma takiego zagrożenia.

¹⁶ Przeciwnego zdania są np. W. WÓJCIK, *Rozwój prawodawstwa*, 212; K. GIERAT, *Problematyka małżeństw mieszanych w kontekście wypełniania istotnych praw-obowiązków małżeńskich*, „Ius Matrimoniale” 5 (2000), 73.

¹⁷ Zob. K. NITKIEWICZ, *Zobowiązania strony katolickiej – warunkiem uzyskania zezwolenia koniecznego do zawarcia małżeństwa mieszane*, referat wygłoszony dnia 17 marca 2011 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w ramach III Dni Kanonistów: „Małżeństwo w społeczeństwie zróżnicowanym religijnie”, w trakcie publikacji. Korzystam z tekstu otrzymanego dzięki uprzejmości organizatorów konferencji.

¹⁸ Przykładowy katalog przyczyn kanonicznych potrzebnych i wystarczających do udzielenia dyspensy sporządziła Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w Instrukcji z dnia 9 maja 1877 r. Dziś wydaje się jednak anachroniczne powoływanie się np. na wiek przejrzały (*aetas superadulta*) kobiety, która ukończyła już 24 rok życia i jeszcze nie wyszła za mąż, względnie na ciasnotę miejsca (*angustia loci*), czyli sytuacji, w której kobieta w miejscu zamieszkania, którego nie jest w stanie opuścić, nie może znaleźć innego kandydata na męża, jak tylko kogoś związanego przeszkodą. Niektóre przyczyny z cytowanego wykazu z 1877 r. pozostają jednak nadal aktualne i są przywoływane przez proboszczów: np. obawa, by narzeczeni nie poprzestali na ślubie cywilnym, ustanie publicznego konkubinatu, potrzeba legitymacji potomstwa. Czasami jako przyczyna skłaniająca do udzielenia zezwolenia podawana jest gotowość strony niekatolickiej do przystąpienia w przyszłości do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim. Należy zaznaczyć jednak, że jakkolwiek przyczyna taka jest wystarczająca i godziwa, to w żadnym przypadku nie można stawiać niekatolickiemu narzeczonemu takiego warunku, a ewentualnie ujawniony zamiar przystąpienia do Kościoła katolickiego należy dokładnie zweryfikować, badając przyczyny i stopień dojrzałości takiej decyzji. Przypomina się o tym w art. IV, p. 3 i 4 Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej z 11 marca 1987 r.

przede wszystkim dobro duchowe wiernych”¹⁹. Tak więc jedynym kryterium udzielenia dyspensy – a także zezwolenia na zawarcie małżeństwa z niekatolikiem – staje się dziś dość pojemne pojęcie konkretnego interesu duszpasterskiego wiernych. Wynika z tego, że praktycznie każda racja podana przez narzeczonych jest wystarczającą przyczyną do uzyskania zezwolenia²⁰. Takiego zezwolenia ordynariusz nie mógłby jednak udzielić, gdyby doszedł do przekonania, że wiara katolickiego nupturienta jest realnie, a nie tylko potencjalnie, narażona na niebezpieczeństwo. Aby było możliwe stwierdzenie takiego zagrożenia, prawo kanoniczne przewiduje pewne instrumenty służące zweryfikowaniu postawy nupturientów.

2. Rękojmie nupturientów

Ordynariusz nie mógłby udzielić zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego, gdyby nupturienti nie wypełnili warunków, które stawia przed nimi prawo kanoniczne. Te warunki określa kan. 1125. Należy je postrzegać jako instrumenty, jakie porządek prawny daje duszpasterzom, by mogły zostać wykluczone lub przynajmniej zminimalizowane potencjalne zagrożenia, leżące u podstaw zakazu zawierania małżeństw zróżnicowanych wyznaniowo. Tymi narzędziami są: 1) oświadczenie strony katolickiej o gotowości odsunięcia od siebie niebezpieczeństwa utraty wiary, oraz szczere zobowiązanie uczynienia wszystkiego, co w jej mocy, by wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim; 2) przyjęcie przez stronę niekatolicką do wiadomości zobowiązań strony katolickiej; 3) powiadomienie obu stron o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa.

Zobowiązania i oświadczenia narzeczonych są tradycyjnie nazywane „rękojmiami” (*cautelae*)²¹. Można poświęcić im wiele słów komentarza, tu jednak ograniczymy się do kilku zagadnień. Po pierwsze należy zauważyć, że wbrew wcale nierzadko spotykanym opiniom, od strony niekatolickiej nie wymaga się żadnego przyrzeczenia czy zobowiązania, a jedynie przyjęcia do wiadomości faktu złożenia przez drugą stronę takowych zobowiązań, „tak by rzeczywiście była świadoma treści przyrzeczenia i obowiązku strony katolickiej” (kan. 1125, 2°). Wydaje się, że takie właśnie określenie wymagań, jakie prawo kanoniczne

¹⁹ „Akta Konferencji Episkopatu Polski” 1 (1998) 1, 85–137, nr 49.

²⁰ Zob. P. MAJER, *Odmowa (lub odroczenie) asystowania przy małżeństwie*, w: *Munus sanctificandi: gaudium vel onus? Zadanie uświęcania: radość czy ciężar?*, red. B. W. ZUBERT, W. J. SZTYK, *Szkola Seraficka*, nr 5, Katowice 2009, 66–67.

²¹ Inne stosowane określenia to *promissiones* (zobowiązania), *obligationes* (zobowiązania), *cautiones* (gwarancje), *declarationes* (oświadczenia). Zob. E. GAJDA, *Problem dopuszczalności małżeństwa katolika z prawosławnym w prawie kanonicznym*, Toruń 2001, 161–165.

stawia niekatolickiemu nupturientowi²² ma wybitnie ekumeniczny charakter i nie powinno w żaden sposób godzić w wolność sumienia i przekonania niekatolickiego narzeczonego²³. Nie wymaga się bowiem od niego praktycznie niczego²⁴ poza pisemnym poświadczeniem przyjęcia do wiadomości faktu i treści zobowiązań uczynionych przez stronę katolicką²⁵. Nawet gdyby z jakiegoś powodu wzbraniał się przed złożeniem podpisu, nie musi tego czynić, a duszpasterz winien wówczas potwierdzić, że treść rękopisu strony katolickiej dotarła do świadomości drugiej strony²⁶. Co więcej, nawet jeśli niekatolicki naręczony wyraźnie dawałby do zrozumienia, że nie dopuści do zrealizowania przez stronę katolicką jej zobowiązań, nie oznacza to automatycznej odmowy zezwolenia ordynariusza miejsca na zawarcie małżeństwa mieszanego. Kościół bowiem większą wagę przykładą do szczerego zobowiązania strony katolickiej niż do zapowiedzi ewentualnych trudności ze strony niekatolickiego nupturienta, które, przynajmniej co do zasady, nie niweczą wartości oświadczeń strony katolickiej

²² Niekatolicy jako tacy nie są podmiotami prawa kanonicznego (zob. kan. 11), ale zawierając małżeństwo mieszane z katolikiem stają się w tym zakresie adresatami norm prawa Kościoła katolickiego (zob. kan. 1059).

²³ Krytycznie natomiast były oceniane dawne wymagania stawiane niekatolikowi przez kan. 1061 § 1, 2^o Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Od niekatolika żądano tam rękopisem usunięcia niebezpieczeństwa szkody duchowej stronie katolickiej oraz ochrzczenia i wychowania całego potomstwa tylko po katolicku.

²⁴ Przypomina się o tym w n. 150 wydanego 26 marca 1993 r. przez Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*. Polski przekład tego dokumentu można odnaleźć w: ComP 14 (1994) 2, 3–93.

²⁵ *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w kościele katolickim* z 5 września 1986 r. w załączonym formularzu IV przewiduje złożenie przez niekatolickiego narzeczonego podpisu pod formułą następującą: „Stwierdzam, że zostałem powiadomiony o oświadczeniu i przyrzeczeniu mojego narzeczonego (mojej narzeczonej) wyznania katolickiego. Jestem rzeczywiście świadomy treści przyrzeczenia i obowiązków sumienia narzeczonego (-ej)”. Można odnotować niekiedy swoistą „nadgorliwość” pewnych duszpasterzy, którzy domagają się od narzeczonego niekatolickiego nie tylko przyjęcia do wiadomości zobowiązań strony katolickiej, ale formalnego zobowiązania, podejmowanego wobec dwóch świadków, że strona niekatolicka nie będzie się sprzeciwiała wykonaniu tych zobowiązań. Taką formułę *Instrukcja* przewiduje dla katolików, którzy formalnym aktem wystąpili z Kościoła katolickiego, mimo otrzymanego katolickiego wychowania uznają się za niewierzących, trwają uporczywie w karach kościelnych lub ostentacyjnie nie praktykują (n. 73 i 77). Racją odmiennego traktowania jest to, że u osób, które formalnie bądź praktycznie odstąpiły od Kościoła nie ma podstaw do domniemywania dobrej wiary, a niebezpieczeństwo jakie w sprawach wiary niosą dla drugiej strony i dla przyszłego potomstwa jest większe. Dlatego stosowna formuła przewidziana w formularzu V *Instrukcji* brzmi: „Szanując przekonania religijne narzeczonego (-ej), zgodnie z własnym sumieniem zobowiązuję się wobec świadków, że nie będę mu(jej) przeszkadzał(a) w zachowaniu wiary i wykonywaniu praktyk religijnych, a także w tym, by wszystkie nasze dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim”.

²⁶ Zob. nr 85 *Instrukcji KEP* z 5 września 1986 r.

w momencie ich składania²⁷. Oczywiście nieprzyjazna postawa strony niekatolickiej nie może pozostać bez wpływu na ocenę „słusznej i rozumnej przyczyny” dla udzielenia zezwolenia. Takiej oceny dokonuje ordynariusz miejsca, do którego należy udzielenie lub odmowa zezwolenia. Każdą sytuację konfliktową należy rozpatrywać indywidualnie, mając na uwadze motywację i postawę obu stron. Jeśli nie udałoby się przezwyciężyć trudności, sprawę należy przedstawić organowi wyższemu, czyli Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów²⁸.

Inaczej należy traktować wymagania, jakie prawo stawia stronie katolickiej. W odniesieniu do niej istnieje obowiązek złożenia prawdziwego zobowiązania. Należy jednak także i w tym przypadku zwrócić uwagę na ekumeniczny charakter tej powinności. Strona katolicka winna po pierwsze oświadczyć, że jest gotowa odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary i zobowiązać się do wypełnienia obowiązków religijnych. Oznacza to, że z pomocą łaski Bożej, będzie wypełniała obowiązki wynikające z przyjęcia chrztu, unikając wszystkiego co mogłoby zagrozić wierze katolickiej²⁹. Winna jednocześnie złożyć szczerze przyrzeczenie, że uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wszystkie dzieci zostały ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim. Taka formuła przyjęta przez ustawodawcę – „uczyni wszystko, co w jej mocy” – sprawia, iż przyrzeczenie to nie ma charakteru tak absolutnego jak w przypadku wymogu odsunięcia od siebie niebezpieczeństwa utraty wiary. Możliwość jego wypełnienia podlega bowiem ograniczeniom wynikającym z okoliczności, które często są niezależne od strony katolickiej. Powinna więc ona podjąć działania proporcjonalnie do swoich realnych możliwości³⁰, w poszanowaniu wolności religijnej i sumienia drugiego rodzica oraz troszcząc się o jedność i trwałość małżeństwa i o zachowanie komunii rodzinnej³¹. Jeśli więc np. z powodu obowiązującego w danym kraju prawa lub w celu uniknięcia poważnego konfliktu w rodzinie, potomstwo *de facto* przyjęłoby chrzest i zostało wychowane w Kościele niekatolickim, nie wpłynęłoby to na ważność małżeństwa, zaś strona katolicka nie poniosłaby żadnych konsekwencji takiego rozwoju sytuacji³².

Nierzadko w praktyce ta ekumeniczna wymowa obowiązującej normy prawnej nie jest przez wszystkich odpowiednio odczytywana, a bardzo często

²⁷ Zob. *tamże*, nr 78.

²⁸ Instrukcja w nr. 86. wprawdzie poleca przedstawienie trudniejszych wypadków Sekretariatowi Prymasa Polski, co w obecnej sytuacji, mając na uwadze przepis kan. 438, nie znajduje uzasadnienia.

²⁹ Zob. K. NITKIEWICZ, *Zobowiązania*, cyt. Szerzej na temat tych zobowiązań zob. E. GAJDA, *Treść zobowiązań składanych przez katolika w celu uzyskania licencji na małżeństwo mieszane*, w: *Plenitudo legis dilectio. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Bronisławowi W. Zurbertowi OFM z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. A. DĘBIŃSKI, E. SZCZOT, Lublin 2000, 273–292.

³⁰ Zob. K. GIERAT, *Problematyka*, 88–91.

³¹ Zob. art. 151 *Dyrektorium ekumenicznego* z 1993 r.

można spotkać się z nieuzasadnionym stwierdzeniem, że strona katolicka musi zobowiązać się, iż wszystkie dzieci będą ochrzczone i wychowane po katolicku. Taki sam obowiązek przypisuje się bezpodstawnie stronie niekatolickiej. Tymczasem prawo stanowi inaczej – od niekatolika nie wymaga się żadnego zobowiązania, od katolika natomiast wymaga się zobowiązania do podjęcia sumiennych starań, choć nie bezwzględnie ich urzeczywistnienia. Ponieważ zobowiązania nupturienta katolickiego zasadzają się na prawie Bożym, „gdyby strona katolicka nie chciała dostosować się do przepisu kan. 1125, n. 1 i odmówiła oświadczenia i przyrzeczenia według podanej tam treści, mimo otrzymanych pouczeń i wyjaśnień na ten temat, duszpasterz zaniecha starania się o zezwolenie, gdyż zobowiązania stawiane przez Kościół katolikowi, przy zawieraniu małżeństwa mieszanego, są świętym wymogiem wiary i prawa kościelnego”³³. W przypadku istnienia niebezpieczeństwa dla wiary – a odmowa złożenia zobowiązania czyni takie zagrożenie o wiele bardziej prawdopodobnym – małżeństwo powinno być zakazane z samego prawa Bożego, bez możliwości udzielenia zezwolenia³⁴.

3. Stwierdzenie stanu wolnego niekatolickiego nupturienta

Przedmiotem kanonicznego badania przedślubnego jest m.in. sprawdzenie, czy nie zachodzą okoliczności, które mogłyby spowodować, że zamierzone małżeństwo będzie zawarte niegodziwie lub nawet nieważnie³⁵. Pośród wielu zagadnień poddanych weryfikacji dokonywanej przez uprawnionego duszpasterza jedną z najważniejszych jest stwierdzenie stanu wolnego kandydatów do małżeństwa, czyli nieistnienia węzła małżeńskiego, który uniemożliwiłby jednoczesne zawarcie związku z inną osobą³⁶. Także w przypadku wiernych należących do innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich pragnących zawrzeć kanoniczne małżeństwo, nawet jeśli w ich wyznaniach nie podziela się katolickiej doktryny o nierozzerwalności małżeństwa i niedopuszczaniu do kolejnego związku podczas trwania poprzedniego węzła, podlegają oni analogicznym kryteriom co katolicy. Toteż osoba związana ważnym małżeństwem nie może być

³² W przywoływanym wyżej art. 151 *Dyrektorium ekumenicznego* z 1993 r. przypomina się, że jeżeli pomimo podjęcia szczerých wysiłków dzieci nie zostaną ochrzczone w Kościele katolickim, rodzic katolicki nie podlega karze, jaką kan. 1366 przewiduje za oddanie dzieci do chrztu lub na wychowanie w religii niekatolickiej.

³³ N. 87 Instrukcji KEP z 5 września 1986 r.

³⁴ Zob. W. GÓRALSKI, *Małżeństwo kanoniczne*, Warszawa 2011, 305.

³⁵ Kan. 1066 – „Przed zawarciem małżeństwa należy się upewnić, że nic nie stoi na przeszkodzie do jego ważnego i godziwego zawarcia”.

³⁶ Pojęcie „stanu wolnego” zazwyczaj sprowadza się do nieistnienia przeszkody węzła (zob. kan. 1085 § 1), choć niekiedy w literaturze pojęcia *status liber* używa się nieraz na oznaczenie wolności od jakiegokolwiek przeszkody małżeńskiej.

dopuszczona do zawarcia kolejnego małżeństwa z inną osobą, gdyż w świetle prawa Bożego – tak jak jest ono odczytywane w Kościele katolickim – takie małżeństwo byłoby nieważne. Konsekwentnie duszpasterz nie może dopuścić do takiego związku ani asystować przy jego zawarciu³⁷.

Poważnym problemem, jaki pojawia się dość często podczas przygotowania do małżeństw zawieranych przez katolików z niekatolikami jest weryfikacja stanu wolnego nupturienta należącego do niekatolickiego Kościoła lub wspólnoty wyznaniowej³⁸. W przypadku katolików sprawa zwykle nie nastęrcza większych trudności – dowodem stanu wolnego jest świadectwo (metryka) chrztu z wyraźnym zaznaczeniem braku adnotacji o zawartym małżeństwie lub z wzmianką o stwierdzeniu nieważności względnie rozwiązaniu małżeństwa³⁹. Takie adnotacje – zarówno o zawarciu małżeństwa jak i stwierdzeniu jego nieważności lub rozwiązaniu – mają być obowiązkowo dokonywane w akcie chrztu przez proboszcza parafii chrztu powiadomionego przez właściwe organy kościelne⁴⁰. Jeśli w metryce chrztu nie będzie żadnej wzmianki o zawartym małżeństwie⁴¹ – względnie udokumentowane zostanie rozwiązanie lub nieistnienie węzła⁴² – można domniemywać, że nupturient jest stanu wolnego. Świadectwo chrztu dowodzi stanu wolnego osoby, gdy zostało wystawione nie wcześniej aniżeli sześć miesięcy przed zgłoszeniem się nupturienta do duszpasterza przed zawarciem małżeństwa (zrozumiałe jest, że nie wystarcza przedłożenie takiego dokumentu wydanego w dzieciństwie lub przed kilku laty).

Inaczej jest w przypadku narzeczonych niekatolickich zawierających małżeństwo w Kościele katolickim. Wprawdzie i oni winni przedstawić świadectwo

³⁷ Wprawdzie prawo kanoniczne przy ewentualnej ocenie ważności małżeństw zawartych przez niekatolików nakazuje zastosować prawo, jakie ich obowiązywało w chwili zawierania małżeństwa (zob. kan. 780 § 2 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich oraz art. 2 Instrukcji *Dignitas Connubii*), ale jednak zawsze bezwzględny poszanowaniem nadrzędnej roli prawa Bożego, tak jak jest ono odczytywane w Kościele katolickim. Dlatego, gdy wchodzi w rachubę nauczanie o nierozzerwalności małżeństwa, którą Kościół uznaje jako zasadę prawa Bożego, nie można uznawać niekatolickiej dyscypliny przeciwnej nierozzerwalności oraz wyroków i innych decyzji o udzieleniu rozwodu.

³⁸ Zob. L. ADAMOWICZ, *Stwierdzenie stanu wolnego nieochrzczonych i niekatolików przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, „Annales Canonici” 4 (2008), 39–62.

³⁹ Zob. nr 44, 96 i 98 Instrukcji KEP z 5 września 1986 r. Zob. też W. WENZ, *Kancelaria parafialna jako przestrzeń kościelnego posługiwania. Studium kanoniczno-pastoralne*, Wrocław 2008, 370–371.

⁴⁰ Zob. kan. 535 § 2, 1122 § 1 i 2, 1123, 1685.

⁴¹ Przepisy wymagają, by w takim przypadku nie poprzestać tylko na pozostawieniu wolnego miejsca w polu „uwagi”, ale zaznaczyć, iż nie ma żadnej adnotacji o zawartym małżeństwie. Zob. n. 98 Instrukcji KEP z 5 września 1986 r.

⁴² Na przykład przez przedstawienie świadectwa śmierci współmałżonka, dokumentu o rozwiązaniu małżeństwa przez papieża lub prawomocnego stwierdzenia nieważności małżeństwa.

chrztu⁴³, które na wstępie należy zweryfikować pod kątem ważności tego sakramentu⁴⁴, jednak dokument ten nie stanowi gwarancji tego, że osoba przedkładająca go nie zawarła już wcześniej ważnego związku małżeńskiego. Pomijając już odosobnione przypadki odmowy wydania świadectwa chrztu; przez duszpasterza niekatolickiego nupturienta, gdy ten dowie się, że dokument ów jest potrzebny do zawarcia małżeństwa z katolikiem, nie zawsze przepisy wewnętrzne poszczególnych wyznań przewidują obowiązek umieszczania w rejestrach chrztu adnotacji o małżeństwie zawierającym przez swych wyznawców. Konsekwentnie na wystawianych świadectwach chrztu nie znajdzie się wiarygodna wzmianka o tym, czy dana osoba zawarła już małżeństwo czy też nie⁴⁵. Wówczas metryka chrztu może stanowić jedynie świadectwo przyjęcia tego sakramentu, ale nie będzie już dowodem, że dana osoba nie zawarła małżeństwa.

Ponadto – i ten problem jest o wiele poważniejszy – wiele wyznań chrześcijańskich do ważności małżeństwa nie wymaga – jak czyni to w swoim prawie Kościół katolicki⁴⁶ – by było ono zawarte w określonej formie. W tej sytuacji małżeństwo zawarte przez niekatolickich chrześcijan w formie cywilnej należy uznawać za małżeństwo zawarte ważnie, mimo iż zostało zawarte bez udziału duchownego i bez religijnego obrzędu, a w większości przypadków nie było od-

⁴³ Zob. nr 44 i 82 Instrukcji KEP z 5 września 1986 r. oraz art., IV, p. 6/a Instrukcji KEP z 11 marca 1987 r.

⁴⁴ Kościoły chrześcijańskie w Polsce dnia 23 stycznia 2000 r. podpisały Deklarację „Sakrament chrztu znakiem jedności”, w której uznaje się nawzajem chrzest udzielony w: Kościele ewangelicko-augsburskim, Kościele ewangelicko-metodystycznym, Kościele ewangelicko-reformowanym, Kościele polskokatolickim, Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym, Starokatolickim Kościele Mariawitów i Kościele katolickim. Wyliczenie to nie ma charakteru enumeratywnego, ale w odniesieniu do tych Kościołów nie ma wątpliwości co do ważności chrztu. Zob. na ten temat Z. J. KUJAS, *Odpowiedzi na 101 pytań o ekumenizm*, Kraków 2004, 79–90. Niekiedy Stolica Apostolska wskazuje, iż chrzest udzielany w danej wspólnocie jest nieważny. Np. Kongregacja Nauki Wiary w *Odpowiedzi z 5 czerwca 2001 r.* uznała za nieważny chrzest udzielany przez mormonów. W latach poprzednich ta sama kongregacja podobnie uznała nieważność chrztu udzielanego przez „Christian Community” (9 marca 1991 r.) oraz „The New Church” (20 listopada 1992 r.). Niedawno podano do wiadomości (zob. Anamnesis z 2010 r., nr 63, 64), że chrzest udzielany w Kościele Katolickim Mariawitów (Felicjanów) należy uznać za wątpliwy, i gdy wierny tamtejszego Kościoła zwraca się z prośbą o przyjęcie go do Kościoła katolickiego, musi przyjąć chrzest *sub conditione*, zgodnie z kan. 869 § 1, zaś w przypadku małżeństwa zawieranego przez katolika z członkiem Kościoła Katolickiego Mariawitów, udziela się dyspensy *ad cautelam* od przeszkody różnej religii (kan. 1086 § 1). Praktyka udzielania dyspensy *ad cautelam* od tej przeszkody jest bardzo rozpowszechniona na Zachodzie – nierzadko zezwoleniu na zawarcie małżeństwa mieszanego towarzyszy dyspensa od przeszkody zrywającej udzielona na wypadek, gdyby niekatolik nie był ważnie ochrzczony.

⁴⁵ Niekiedy niekatolicki duszpasterze zaświadczają w wydawanym świadectwie chrztu, że dana osoba nie zawarła małżeństwa „w tutejszej parafii”. Takie stwierdzenie jest jednak niewystarczające do stwierdzenia stanu wolnego.

⁴⁶ Zob. kan. 1108.

notowane w akcie chrztu. Nie można też zapominać, iż w świetle prawa kanonicznego jest to cieszące się domniemaniem ważności nierozzerwalne małżeństwo i ewentualny rozwód cywilny, jaki nastąpił między małżonkami nie niweczy węzła małżeńskiego, a strony, nawet po rozwodzie, nadal pozostają związane przeszkodą węzła.

Jak w takiej sytuacji zweryfikować stan wolny nupturienta niekatolickiego, który może – w dobrej wierze lub podstępnie – zataić fakt zawarcia wcześniejszego związku cywilnego czy nawet religijnego? Mało skuteczna – zresztą także i wewnątrz Kościoła katolickiego traci ona na znaczeniu – jest praktyka zapowiedzi przedmałżeńskich. Pozostaje zatem zaprzysiężone oświadczenie samego nupturienta, które w razie potrzeby jest potwierdzane przysięgą świadków o stanie wolnym. Ciekawą praktykę stosuje się w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii – zobowiązuje się tam niekatolickich narzeczonych do złożenia notarialnego oświadczenia, iż nie zawierało się wcześniej małżeństwa. Oświadczenie nieprawdy przed notariuszem grozi dotkliwymi sankcjami karnymi.

Cenną pomocą jest także – przynajmniej gdy chodzi o obywateli polskich – „Zaświadczenie o braku okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa”⁴⁷ wydawane przez Urząd Stanu Cywilnego przed zawarciem małżeństwa „konkordatowego”. Dane, jakie są zawarte w tym dokumencie mają wskazywać nie tylko na to, czy kandydat do małżeństwa jest „stanu wolnego”, ale czy jest „kawalerem” lub „panną” względnie osobą „rozwiezioną”.

Zdarza się niekiedy, iż duszpasterze nie mają pełnej świadomości skomplikowania tego zagadnienia i wychodzą z założenia, że – tak jak u katolików – zawarte małżeństwo cywilne nie jest przeszkodą uniemożliwiającą zawarcie małżeństwa kościelnego z inną osobą po rozwodzie⁴⁸. Tymczasem rzeczywistość prawna jest inna, a tego rodzaju sprawy zwykle przerastają wiedzę i kompetencje decyzyjne właściwego proboszcza. Dlatego obowiązująca *Instrukcja o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim* z 5 września 1986 r. nakazuje, by w każdym przypadku, gdy stan wolny niekatolickiego nupturienta budzi wątpliwości – a jest tak, gdy w grę wchodzi powtórne małżeń-

⁴⁷ Zob. art. 4¹ k.r.o. oraz art. 12, ust. 2–3; 27, ust 1; 53–55 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego z dnia 29 września 1986 r.

⁴⁸ W przypadku katolików zobowiązanych – *ad validitatem* – do zachowania formy kanonicznej przy zawieraniu małżeństwa zawarcie małżeństwa cywilnego nie powoduje zaciągnięcia przeszkody węzła, a stan wolny takiego nupturienta może stwierdzić proboszcz i ordynariusz miejsca w ramach zwyczajnego kanonicznego badania narzeczonych przed ślubem. W myśl interpretacji autentycznej do kan. 1686 z 11 lipca 1984 r. (zob. też art. 5 § 3 Instrukcji *Dignitas connubii*) nie jest konieczny proces sądowy o stwierdzenie nieważności małżeństwa, należy jednak sprawdzić, czy i w jaki sposób nupturient wypełnia zobowiązania naturalne i cywilne, jakie zaciągnął wobec drugiej strony i ewentualnie potomstwa z wcześniejszego cywilnego związku (kan. 1071 § 1, 3^o). Zob. na ten temat P. MAJER, *Zawarcie małżeństwa kanonicznego a obowiązki naturalne wynikające z poprzedniego związku*, „Annales Canonici” 4 (2008), 63–82.

stwo danej osoby po rozwodzie cywilnym – sprawę skierować do kurii diecezjalnej, ta zaś zadecyduje, czy istnieje potrzeba, by zaangażował się w nią sąd kościelny⁴⁹. Interwencja sądu kościelnego byłaby konieczna, gdyby istotnie poprzednie małżeństwo zawarte przez niekatolickiego nupturienta cieszyło się domniemaniem ważności, a istniałby jakiś powód, dla którego zasadne byłoby wszczęcie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Sąd kościelny może podjąć się rozpatrywania ważności małżeństwa zawartego przez niekatolików tylko na prośbę strony i jeśli zachodzi potrzeba stwierdzenia stanu wolnego wobec Kościoła⁵⁰, czyli gdy niekatolik, który już zawarł małżeństwo pragnie zawrzeć małżeństwo kanoniczne z osobą wyznania katolickiego, a istnieją podstawy do stwierdzenia nieważności poprzedniego związku. Sąd rozpatrując taką sprawę kieruje się w postępowaniu normami procesowego prawa kanonicznego, natomiast gdy chodzi o prawo materialne (prawo małżeńskie), aplikuje przepisy obowiązujące stronę niekatolicką w chwili zawierania przezeń małżeństwa, a jeśli małżeństwo byłoby zaskarżone z tytułu przeszkody zrywającej lub wady konsensu opartych na prawie Bożym pozytywnym lub naturalnym, na forum kanonicznym stosuje się właściwe przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego⁵¹.

Aby uniknąć rozczarowania, szkód moralnych i materialnych, w przypadkach tego rodzaju roztropne będzie, by przed miarodajnym wypowiedzeniem się sądu lub kurii nie ustalano wcześniej w parafii daty zawarcia małżeństwa ani by duszpasterz nie czynił narzeczonym żadnych obietnic w tej mierze, gdyż może się okazać, że poprzednie małżeństwo wiążące niekatolika jest małżeń-

⁴⁹ „Przy załatwianiu zwyczajnych formalności przed ślubem, duszpasterz wypełniając protokół rozeznania stanu osobowego narzeczonych, zwróci uwagę na fakt chrztu św. strony niekatolickiej oraz jej stanu wolnego. O ile stan wolny strony niekatolickiej budzi wątpliwości, całą dokumentację dotyczącą tej sprawy należy przesłać do kurii diecezjalnej, która postara się o potrzebne dalsze wyjaśnienia i podejmie decyzję. Wypadki tego rodzaju mogą się zdarzyć u niekatolików rozwiedzionych, zawierających powtórne lub dalsze małżeństwo, a także u cudzoziemców. Sprawę taką, po porozumieniu się z kurią diecezjalną, duszpasterz kieruje do sądu kościelnego, który musi ją rozważyć indywidualnie”. N. 88 Instrukcji KEP z 5 września 1986 r.

⁵⁰ Instrukcja *Dignitas connubii*, art. 3 § 2 – „Sędzia kościelny rozpoznaje tylko te sprawy o nieważność małżeństwa akatolików czy to ochrzczonych, czy też nieochrzczonych, w których należy stwierdzić wobec Kościoła katolickiego stan wolny przynajmniej jednej strony, z zachowaniem art. 114”.

⁵¹ Zob. art. 4 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii*. Zob. również A. STANKIEWICZ, *Artykuły wstępne*, w: *Komentarz do Instrukcji procesowej «Dignitas connubii»*, red. T. ROZKRUT, Sandomierz 2007, 29–31. W rzadkich przypadkach, gdy poprzednie małżeństwo zawarte przez ochrzczonego niekatolika nie jest sakramentem (zostało przezeń zawarte z osobą nieochrzczonej) sprawa może być przekazana na drogę rozwiązania małżeństwa przez papieża na korzyść wiary – w tym przypadku na korzyść wiary katolika, który pragnie zawrzeć lub uważać nieważnie zawarte małżeństwo. Zob. KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Normae de conficiendo processu pro solutione vinculi matrimonialis in favorem fidei*, Roma 2001; ŚWIACZNY, *Rozwiązanie małżeństwa i stwierdzenie nieważności małżeństwa w sądach kościelnych*, Warszawa 2007, 21.

stwem ważnym, sakramentalnym i nierozzerwalnym, a nowy związek nie będzie mógł zostać zawarty.

Należy przy tym również mieć na uwadze, że w zakresie kanonicznym nie można stosować niekatolickiej dyscypliny dopuszczającej możliwość zawarcia kolejnego małżeństwa po rozwodzie, a tym samym nie można akceptować dokumentów wydanych przez niekatolickie organy władzy duchownej stwierdzających stan wolny nupturienta (np. decyzji o uznaniu rozwodu cywilnego czy unieważnieniu małżeństwa). W takich przypadkach stan wolny kandydata do małżeństwa mieszanego musi być stwierdzony przy zastosowaniu norm prawa kanonicznego⁵².

4. Pouczenie o istotnych przymiotach i celach małżeństwa

Nierzadko przy okazji rozmów lub dyskusji toczonych na forach internetowych można spotkać się z opinią o tzw. ślubach „jednostronnych”. W błędnym przekonaniu niektórych osób małżeństwo mieszane wiąże bowiem dożgonnie tylko stroną katolicką, gdyż tylko ją obowiązuje doktryna Kościoła katolickiego, natomiast druga strona zawiera je zgodnie z własnym przekonaniem, doktryną i prawem obowiązującymi w jej własnym wyznaniu, które niekoniecznie są zbieżne z tym, co o małżeństwie chrześcijańskim naucza Kościół katolicki.

Jednym z istotnych wymagań, jakie prawodawca stawia w kan. 1125 jako warunek uzyskania zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszanego jest obowiązek pouczenia nupturientów „o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa, których nie może wykluczać żadna ze stron”⁵³. Wymóg ten jest konsekwencją tego, że mimo uznania, iż niekatolik zawierający małżeństwo kanoniczne

⁵² Deklaracja Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z 20 października 2006 r. w odniesieniu do kwestii dopuszczania wiernych rumuńskiego Kościoła prawosławnego do kolejnego małżeństwa w Kościele katolickim odrzuciła możliwość uznawania dokumentów wydawanych przez Kościół prawosławny swoim wiernym, w celu poświadczenia ich stanu wolnego przed wstąpieniem w kolejny związek małżeński, tym razem w Kościele katolickim. Dokument Trybunału apostolskiego taką praktykę odrzucił i nakazał, by w takich przypadkach – jeśli strona prawosławna zamierzająca zawrzeć małżeństwo z katolikiem już wcześniej zawierała małżeństwo – domniemywać ważność pierwszego związku zgodnie z zasadą przychyłności prawa, jaką cieszy się małżeństwo, a stan wolny stwierdzać wyłącznie w oparciu o prawomocny wyrok katolickiego sądu kościelnego, względnie decyzję papieską o rozwiązaniu małżeństwa niedopełnionego. Zob. na ten temat m.in. P. MAJER, *Nowe decyzje Sygnatury Apostolskiej w sprawie małżeństw zawieranych między katolikami a prawosławnymi*, w: *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. WROCEŃSKI, J. KRAJCZYŃSKI, t. 1, Warszawa 2009, 543–563; U. NOWICKA, *Prawosławne wyroki rozwodowe i ich skutki na forum Kościoła katolickiego*, (Prawo i Kościół, t. 2), Poznań 2010, 111–129.

⁵³ Kan. 1125, 3°.

podlega własnemu prawu⁵⁴, to jednak prawo Boże ma charakter nadrzędny. Stąd wszelkie konflikty jurysdykcyjne, jakie mogłyby zrodzić się na tle przynależności wyznaniowej nupturientów, muszą być rozstrzygane przy bezwzględnym poszanowaniu prawa Bożego. Istotne przymioty małżeństwa – jedność i nierozzerwalność⁵⁵ – i naturalne ukierunkowanie małżeństwa na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa⁵⁶ wynikają z prawa Bożego. Małżeństwo nie może być samowolnie pozbawione tych elementów przez żadną ze stron, gdyż w przeciwnym razie byłoby zawarte nieważnie wskutek tzw. symulacji częściowej⁵⁷. Podmiot usiłując pozbawić małżeństwo jednego lub kilku istotnych składników jego struktury, sam, według własnego upodobania, kształtowałby przedmiot swej woli małżeńskiej, czego mu robić nie wolno, bowiem struktura małżeństwa jest ukształtowana przez prawo Boże i nie zależy od woli zawierających umowę małżeńską. Dotyczy to także niekatolików, nawet jeśli ich pojmowanie małżeństwa oraz jego przymiotów i celów odbiegałoby znacznie od doktryny katolickiej, np. w kwestii nierozzerwalności⁵⁸.

⁵⁴ To bardzo interesujące zagadnienie wykracza poza ramy niniejszego przedłożenia. Zainteresowanych odsyłam zasadniczo do artykułu U. NOWICKIEJ, *Aplikacja prawa przy zawieraniu małżeństw z akatolikami według legislacji łacińskiej i wschodniej*, w: *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. WROCEŃSKI, J. KRAJCZYŃSKI, t. 1, Warszawa 2009, 641–657. Zob. też – w odniesieniu do niekatolickich Kościołów wschodnich – U. NAVARRETE, *Derecho matrimonial canónico. Evolución a la luz del Concilio Vaticano II*, Madrid 2007, 87–95; W. GÓRALSKI, *Zawarcie małżeństwa między katolikiem i niekatolikiem ochrzczonym w KPK z 1983 r. oraz w KKKW*, w: *Zagadnienia międzywyznaniowe w realizacji misji uświęcającej Kościoła*, red. J. KRUKOWSKI, M. SITARZ, K. DZIUB, Lublin 2010, 154–156. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej z 11 marca 1987 r.* zaleca w związku z tym, by duszpasterze znali przepisy prawne obowiązujące stronę niekatolicką (art. III, p. 4), a przed zawarciem małżeństwa mieszane należy zadbać o to, by zadośćuczyniła ona wymogom prawa ją obowiązującego (art. IV, p. 6.a). Dlatego w literaturze podkreśla się, aby przed zawarciem małżeństwa mieszane proboszcz katolicki poinformował nupturientów o konieczności spotkania z duchownym strony niekatolickiej, tak by można było zweryfikować także zdolność prawną niekatolickiego nupturienta w świetle jego własnego systemu prawa małżeńskiego, a gdyby była potrzebna jakaś dyspensa lub zezwolenie, by mogły zostać mu udzielone zgodnie z wymaganiami prawnymi wspólnoty, której jest członkiem. Zob. L. ADAMOWICZ, *Forma prawna zawarcia małżeństwa mieszane wyznaniowo*, w: *Zagadnienia międzywyznaniowe*, 212.

⁵⁵ Zob. kan. 1056.

⁵⁶ Zob. kan. 1055 § 1.

⁵⁷ Zob. kan. 1101 § 2.

⁵⁸ Warto przypomnieć, że poglądy przeciwne nierozzerwalności małżeństwa, dopuszczające rozwód i ponowny związek same z siebie nie powodują nieważności małżeństwa, dopóki nie przejdą ze sfery czysto intelektualnej do sfery wolitywnej, niwecząc konsens małżeński (zob. kan. 1099). Tradycyjnie Kościół katolicki zawsze stał na trwałym stanowisku wyrażonym przez Benedykta XIV w XVIII w., uznając ważność małżeństw, zarówno katolików jak i niekatolików, niezależnie od poglądów żywnych przez nich co do istotnych przymiotów małżeństwa, o ile nie została dowiedziona intencja im przeciwna.

Zauważa się czasem brak należytego poszanowania tej jakże ważnej normy, mającej na celu zapobieżenie ewentualnej nieważności małżeństwa. Duszpasterze sporządzający protokół rozmów kanonicznych z narzeczonymi niekiedy pomijają zawarte w protokole pytania o nierozzerwalność, wierność czy potomstwo⁵⁹, jeśli jednym z nupturientów jest osoba niekatolickiego wyznania. Być może kierują się przy tym błędnym przekonaniem, że strona niekatolicka nie jest zobowiązana zasadami katolickiej doktryny. Jednakowoż – jak wspomniano – nie chodzi tu o treści o charakterze wyłącznie konfesyjnym. Między innymi z powodu takiego zauważalnego braku odpowiedzialności w archidiecezji krakowskiej obowiązuje (od niedawna) praktyka, by wraz z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego do Kurii Metropolitalnej kierowano nie tylko stosowne podanie wraz z kopią rękopisami podpisanych przez nupturientów, ale całą dokumentację związaną z przygotowaniem małżeństwa, a więc także spisany protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich⁶⁰. W kancelarii kurii można w tej sytuacji zweryfikować, czy duszpasterz spisujący protokół dopełnił wymogu ustanowionego w kan. 1125 § 3 (oraz innych wymagań, zwłaszcza w zakresie stwierdzenia stanu wolnego nupturientów). Wymóg ten nie jest czczą formalnością, ale bardzo ważnym instrumentem zmierzającym do zapewnienia, by małżeństwo zostało zawarte ważnie. Oczywiście, gdyby przy okazji pouczenia nupturientów o celach oraz istotnych przymiotach małżeństwa wypowiedzi którejkolwiek ze stron wskazywały na to, że nie zamierza ona zawrzeć małżeństwa zgodnie z nauką Kościoła, duszpasterz winien zaznaczyć to w protokole lub w załączonej doń odrębnej notatce i przedstawić te trudności w kierowanej do ordynariusza miejsca prośbie o zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego⁶¹. Ordynariusz winien należycie ocenić sytuację i w razie potrzeby poprosić narzeczonych o dodatkowe wyjaśnienia, a jeśli pomimo wszystkich poczynionych kroków okaże się, że którakolwiek strona wyraźnie i formalnie daje do zrozumienia, że odrzuca to, co Kościół chce dopełnić sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonych, duszpasterz nie może dopuścić ich do małżeństwa⁶².

⁵⁹ Pytania te w obowiązującej wersji protokołu rozmów kanoniczno-duszpasterskich brzmią następująco: „Czy chce zawrzeć małżeństwo zgodnie z nauką Kościoła, jako jedno i nierozzerwalne aż do śmierci? Czy wewnętrznie zgadza się z nauką Kościoła co do nierozzerwalności i wierności? Jeżeli nie, dlaczego? Czy dopuszcza rozejście się w wypadku trudności w małżeństwie? Czy chce przyjąć potomstwo w małżeństwie? Czy przyjmuje zasady etyki katolickiej w planowaniu rodziny?”.

⁶⁰ Zob. *Informacja na temat załatwiania spraw małżeńskich w kancelarii Kurii Metropolitalnej*, „Notificaciones e Curia Metropolitana Cracoviensi” 147 (2010) 10–12, 117.

⁶¹ Zob. W. WÓJCIK, *Rozwój prawodawstwa*, 216.

⁶² „Nawet jeśli czyni to z żalem, musi przyjąć do wiadomości tę sytuację i uświadomić zainteresowanych, że w tym stanie rzeczy nie Kościół, ale oni sami stanowią przeszkodę do odbycia obrzędu, o który proszą”. JAN PAWEŁ II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, nr 68.

5. Forma liturgiczna małżeństwa mieszane

Ostatnią z kwestii, które czasami rodzą pewne trudności ze strony osób pragnących zawrzeć małżeństwo mieszane jest liturgiczna forma zawarcia takiego małżeństwa, a w szczególności reguła błogosławienia takich małżeństw poza Mszą św., chyba że w konkretnym przypadku ordynariusz miejsca udzieli zezwolenia na zawarcie małżeństwa w czasie Mszy św. Przepis ten nie został umieszczony w Kodeksie Prawa Kanonicznego, ale znajduje się w normach zawartych we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym do Obrzędów sakramentu małżeństwa*⁶³ a także w nr. 159 *Dyrektorium ekumenicznego* z 1993 r.⁶⁴, który to dokument podaje jednocześnie powód takiej restryktywnej decyzji. Nie jest nim bynajmniej przekonanie, iżby małżeństwa mieszane miały być małżeństwami „drugiej kategorii”, ale raczej wzgląd na ograniczenia w dopuszczaniu do Eucharystii chrześcijan, którzy nie podzielają nauczania Kościoła katolickiego o obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, co mogłoby rodzić pewien dyskomfort nie tylko dla niekatolickiego nupturienta, świadków, krewnych i gości spoza Kościoła katolickiego, ale dla samej strony katolickiej w sytuacji, gdyby tylko ona (i obecni katolicy, należycie dysponowani) przyjmowała Komunię Świętą, a współmałżonek nie mógłby tego uczynić. Byłoby to już podczas samego obrzędu łatwo dostrzegalnym znakiem bolesnych różnic dzielących obie strony, podczas gdy wymowa obrzędu zawarcia małżeństwa jest zgoła inna. Takie ujęcie problemu i rozsądna argumentacja pozwala w wielu sytuacjach budzących początkowo sprzeciw nupturientów doprowadzić do spokojnego podporządkowania się normom.

Możliwość udzielenia przez ordynariusza miejsca zezwolenia na sprawowanie małżeństwa podczas Mszy św. jest uwarunkowana przestrzeganiem przepisów dotyczących przyjmowania Komunii Świętej przez niekatolików. Kanon 844 § 3 zezwala na udzielenie Eucharystii wiernym niekatolickich Kościołów

⁶³ *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1996, 21, n. 36: „Jeżeli małżeństwo zawiera strona katolicka ze stroną ochrzczoną niekatolicką, należy odprawić obrzęd małżeństwa bez Mszy (Rozdział II). Jeżeli jednak przemawiają za tym okoliczności i ordynariusz miejscowy udzieli zezwolenia, można odprawić obrzęd zawarcia małżeństwa w czasie Mszy (Rozdział I); gdy chodzi o dopuszczenie strony niekatolickiej do Komunii eucharystycznej, należy zachować normy wydane dla różnych wypadków”.

⁶⁴ „Ponieważ mogą się pojawić pewne problemy dotyczące udziału w Eucharystii, ze względu na obecność świadków lub zaproszonych na uroczystość niekatolików, małżeństwo mieszane, sprawowane zgodnie z formą katolicką, odbywa się na ogół poza liturgią eucharystyczną. Niemniej dla słusznych powodów biskup diecezji może pozwolić na sprawowanie Eucharystii”. Należy zwrócić uwagę na rozbieżność między tekstem *Dyrektorium*, w myśl którego właściwym do udzielenia zezwolenia na zawarcie małżeństwa mieszane podczas Mszy św. jest biskup diecezjalny, podczas gdy przepis zawarty w księdze liturgicznej wskazuje, iż takiego zezwolenia może udzielić ordynariusz miejsca.

wschodnich „gdy sami o nie proszą i są odpowiednio dysponowani”, a innym chrześcijanom, gdy według oceny Stolicy Apostolskiej są w odniesieniu do sakramentu Eucharystii w takiej samej sytuacji, co Kościoły wschodnie. Ponadto „jeśli istnieje niebezpieczeństwo śmierci albo przynagła inna poważna konieczność, uznana przez biskupa diecezjalnego lub konferencję episkopatu” można udzielić Komunii Świętej „także pozostałym chrześcijanom, nie mającym pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, którzy nie mogą się udać do szafarza swojej wspólnoty i sami o nie proszą, jeśli odnośnie do tych sakramentów wyrażają wiarę katolicką i do ich przyjęcia są odpowiednio dysponowani”. Pamiętając, iż wspólnota Eucharystii stanowi jeden z celów działalności ekumenicznej, nie jest zaś środkiem prowadzącym do tego celu⁶⁵, zgody na zawieranie małżeństw mieszanych podczas Mszy św. należy udzielać roztropnie, co nie musi wcale oznaczać „skąpo”. Ważne jest, jak się wydaje, by motywem, jakim kieruje się ordynariusz miejsca uwzględniający taką prośbę były racje religijnej, a nie wyłącznie chęć nadania uroczystości zawarcia małżeństwa większej okazałości⁶⁶. Udzielając takiego zezwolenia wypada też zawsze przypomnieć o zasadach dopuszczania niekatolików do Komunii Eucharystycznej. *Dyrektorium ekumeniczne* z 1993 r. przypomina, że ich udział w Eucharystii może być tylko „wyjątkowy”⁶⁷.

Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej z 11 marca 1987 r. stanowi, iż „jeśli druga strona jest wyznania prawosławnego, ślub może się odbyć podczas Mszy św. i oboje nupturieni o ile są w stanie łaski uświęcającej mogą przystąpić do Komunii Świętej bez specjalnego pozwolenia ordynariusza. Jeśli druga strona należy do innego wyznania, konieczne jest pozwolenie ordynariusza, by ślub mógł się odbyć podczas Mszy św. W obrzędzie ślubnym małżeństwa o różnej przynależności kościelnej dozwolony jest, bez specjalnego pozwolenia ordyna-

⁶⁵ Stąd ograniczenia zawarte w kan. 844 i 908 a także przepis M.P. *Sacramentorum sanctitatis tutela* z 30 kwietnia 2001 r. oraz art. 3 § 1, 4° Norm znowelizowanych 21 maja 2010 r., w których koncelebrowanie Mszy św. z szafarzami wspólnot kościelnych, które pozbawione są sukcesji apostolskiej i nie uznają sakramentalnej godności kapłaństwa, stanowi przestępstwo, którego osądzenie jest zastrzeżone dla Kongregacji Nauki Wiary. Na ten temat zob. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 17 kwietnia 2003 r., nr 43–46. Zob. też m.in. E. SZCZOT, *Ochrona Eucharystii w normach dotyczących «communicatio in sacris»*, „*Annales Canonici*” 1 (2005), 13–30; B. W. ZUBERT, *Interkomunia w świetle nowego Kodeksu*, w: B. W. ZUBERT, *Pro iure et vita. Wybór pism*, Lublin 2005, 537–547; G. WOJCIECHOWSKI, «*Communicatio in sacris*» w porządku kanonicznym, w: *Eucharistia fons vitae – współczesne problemy prawne. Materiały sesji naukowej zorganizowanej 26 kwietnia 2006 r. w Kazimierzu Dolnym*, red. TYMOSZ, Lublin 2006, 67–72.

⁶⁶ Dlatego z pewną rezerwą wypada odnieść się do ogólnego zezwolenia, jakiego dekretem z 1 czerwca 2006 r. udzielił w swej archidiecezji arcybiskup metropolita lubelski. Przytacza je L. ADAMOWICZ, *Forma prawna*, 209.

⁶⁷ Zob. nr 160.

riusza, udział duszpasterza niekatolickiego, ograniczający się jednak do czytania Pisma Świętego i do ewentualnego przemówienia, jeśli duszpasterz katolicki uzna, że nie wywoła to zgorszenia parafian; zabronione jest, aby asystujący duchowny katolicki i niekatolicki stosowali równocześnie własny obrzęd i pytali o wyrażenie zgody strony; zabrania się również stosowania innego religijnego zawarcia tegoż małżeństwa w celu wyrażenia lub odnowienia zgody małżeńskiej (kan. 1127 § 3 KPK)”.

Konkludując: w oparciu o doświadczenia płynące z załatwiania w kancelarii Kurii Metropolitalnej w Krakowie spraw urzędowych związanych z zawieraniem małżeństw mieszanych od 2005 r. można stwierdzić, iż na ogół nie rodzą one sytuacji przykrych i konfliktowych w tym zakresie. Bardzo rzadkie są wypadki, w których – z uwagi na stwierdzony brak stanu wolnego niekatolickiego nupturienta, nie zaś z racji sprzeciwu podyktowanego różnicami wyznaniowymi – nie jest możliwe asystowanie przy zawarciu mieszanego małżeństwa. Nie stwierdzono większych trudności w przedmiocie składania rękojmi przez nupturientów.

Prezentacja zagadnień natury kanoniczoprawnej dotycząca zawierania małżeństw mieszanych może wydawać się zbyt zredukowanym ujęciem ważkiej rzeczywistości duszpasterskiej, jaką stanowią małżeństwa osób o różnej przynależności wyznaniowej. Niemniej należy mieć na uwadze, że ujęcie prawne to tylko jeden z aspektów działalności kościelnej w tej materii. Aspekt jednak, którego wagi nie można pomniejszać ani lekceważyć, bowiem instrumenty natury prawnej, jakie porządek prawny Kościoła składa w ręce duszpasterzy parafialnych, urzędników kurii diecezjalnych i ordynariuszy służą temu, by małżeństwa zawierane przez chrześcijan różnych wyznań, mimo trudności jakie mogą napotykać na swej drodze, były zawierane ważnie i godziwie, umożliwiając otwartość małżonków na przyjęcie łaski sakramentalnej. Bowiem – jak dobitnie przypominają ostatni dwaj papieże – „Wymiary prawny i duszpasterski są nierozłącznie związane w Kościele pielgrzymującym po tej ziemi. Przede wszystkim panuje między nimi harmonia, której źródłem jest wspólny cel: zbawienie dusz”⁶⁸.

⁶⁸ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do Roty Rzymskiej*, 18 maja 1990 r., nr 4, cyt. przez BENEDYKTA XVI w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 22 stycznia 2011, *OsRomPol* 32 (2011) 3, 20.

Mixed Marriages. Selected Problems from the Diocesan Curia Praxis

Summary

The article presents some controversial issues, which can be awkward to handle in the diocesan curia practice while processing the petitions of the spouses for the required permission for lawfully contracting mixed marriages. The following problems have been gathered and analysed:

1) Just and reasonable cause of giving permission, which in practice – in distinction from the previous Code – is limited today to a serious intention of contracting a marriage with a baptized non-Catholic.

2) Statements (guarantees) of the spouses: it must be underlined that – contrary to widely spread opinions – they have an ecumenical sense in canon law. A non-Catholic party does not undertake anything, but he or she must be informed about obligations assumed by a catholic party. A catholic party is not obliged to promise that all the children will be baptized and brought up in the catholic Church, but only that he or she will do all in his or her power to make it happen.

3) Establishing the freedom to marry: this requirement in case of mixed marriages can cause some problems when the non-Catholic party's freedom to marry is established on the basis of the documents, also because the previous civil marriage, contracted by the party in question, is often to be considered as a valid and indissoluble marriage. In this case the bond of a previous marriage prohibits entering the new marriage.

4) Instruction of the both parties about the aims and the essential properties of marriage, which cannot be excluded by any of the parties. The requirement concerns every single marriage and, in case of mixed marriages, is all the more important because non-Catholics can be driven by rules and opinions incoherent with the catholic doctrine (it is a problem of the so-called one-side-marriages).

5) Canonical form of mixed marriages which, as a rule, are to be contracted outside the Mass, because of the frequent difficulties of receiving the Holy Communion by a non-Catholic spouse, as well as witnesses and other non-Catholics in attendance.